

II. DROBNE PRACE I MATERIAŁY

WŁADYSŁAW ZAJEWSKI (Gdańsk)

Zabiegi Towarzystwa Patriotycznego o utworzenie Trybunału Rewolucyjnego w 1831 r.

Wysiłki lewicy Towarzystwa Patriotycznego zmierzające do powołania specjalnego sądownictwa rewolucyjnego w powstaniu 1831 r. nie doczekały się opracowania monograficznego. Są na ten temat wzmianki u A. Kraushara w jego szkicu o klubie patriotycznym¹; pełniejsze i daleko bardziej kompetentne są uwagi E. Oppmanna². Badania powojenne, prowadzone przez Zespół do badania dziejów powstania listopadowego przy Instytucie Historii PAN, skupiły się nad dziejami wewnętrznopolitycznymi i problematyką międzynarodową³. Sprawy sądownicze niestety pominięto, głównie z tego chyba powodu, że dysponujemy tylko szczątkami zespołu Komisji Rządowej Sprawiedliwości w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Lepiej przedstawiają się możliwości zbadania rewolucyjnych koncepcji lewicy szlacheckiej z uwagi na to, że powstawały one w głównej mierze na posiedzeniach reaktywowanego w dniu 19 I 1831 r. Towarzystwa Patriotycznego. Protokoły klubu były częściowo publikowane w *Nowej Polsce* i w *Gazecie Polskiej* J. N. Janowskiego. Należy jednak pamiętać, iż protokoły te są tendencyjne, nieco zniekształcone przez elementy lewicowe, które przygotowywały tekst do druku na łamach *Nowej Polski*. Były wypadki „odgórniego” radykalizowania tekstu wystąpień ludzi umiarkowanych, dalekich od poglądów skrajnych.

Sprawa powołania nadzwyczajnych trybunałów rewolucyjnych miała właściwie już od grudnia 1830 r. podwójny aspekt.

Z jednej strony, korzystając ze zniesienia cenzury, potężna opinia

¹ A. Kraushar, *Klub Patriotyczny Warszawski w czasach powstania listopadowego (1830—1831)*, Miscellanea Historyczne, t. XXXVI, Lwów 1909.

² E. Oppman, *Warszawskie „Towarzystwo Patriotyczne” 1830—1831*, Warszawa 1937.

³ Zob. J. Dutkiewicz, W. Zajewski, *O niektórych aspektach postępowego nurtu ideologicznego w powstaniu listopadowym*, Czasop. Prawno-Hist., t. IX, z. 1, 1957, s. 283—285; W. Bortnowski, *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960, s. 7—8.

społeczeństwa domagała się pociągnięcia do odpowiedzialności członków byłej policji tajnej w. ks. Konstantego, gen. Roźnieckiego i Nowosilcowa za wszystkie zbrodnie, denuncjacje i prowokacje popełnione przed wybuchem powstania⁴. Jeszcze na długo przed sądem sejmowym, pisał z namiętnym patosem „zagorzały jakobin” Adam Gurowski, „Warszawa zamieniona [została] w koszary więzień, podziemne lochy, zamurowania w ciemniach, w nocy zakopane ciała, od wielu lat gnojone lub może pomordowane ofiary jego [Mikołaja] wściekłości, w łańcuchy okuci i do najcięższych robót używani tzw. polityczni występcy, a wzniesieni i sowicie wynagradzani skarbem kraju złodzieje, zabójcy i szpiegi; przecięcie nawet łączenie się myśli brata z bratem, człowieka z równi dążącym człowiekiem: oto rój dobrodziejstw, które obok zdeptania praw natury, cywilnych i nadanych w 15-letnim nieprzerwanym ciągu na nasz kawałek Polski hojnie się zlewały”⁵.

Oczywiście A. Gurowskiego „synteza” 15-letnich rządów Królestwa Polskiego daleka jest od obiektywizmu, natomiast świetnie charakteryzuje ona nastrój opinii stolicy, panujące przeświadczenie, że wraz z nocą 29 XI nadszedł okres zapłaty, przykładowego ukarania wszystkich zdrajców, prowokatorów i służalców tajnej policji. To pragnienie, nie tylko oczywiście lewicy, będzie permanentnie występowało na łamach niemal całej prasy, jak i na forum sejmowym. Będzie też jednym z zasadniczych momentów odruchu tłumów w noc 15 VIII⁶.

Z drugiej strony, bardziej dojrzałe politycznie elementy w Towarzystwie Patriotycznym, uwzględniając smutne doświadczenia z okresu dyktatury Józefa Chłopickiego, wyciągną śmiały wniosek o potrzebie minimalnego choćby „rewolucyjnego terroru”. Bezkarność „hrabiowskich prowokatorów” z otoczenia dyktatora, którzy w obliczu załamania się w styczniu 1831 r. rokowań z Petersburgiem usiłowali skłonić Chłopickiego do brutalnego rozprawienia się z potencjalnymi przywódcami lewicy, leżała wszak u podłoża tzw. spisku Lelewela⁷. Uprzednie rozpędzenie klubu, wypuszczenie z wojskiem w. ks. Konstantego, zmarno-

⁴ *Szpieg-Patriota*, nr 2 z 7 XII 1830 r.

⁵ *Nowa Polska*, nr 4, z 8 I 1831 r.

⁶ J. N. Janowski, *Les derniers moments de la revolution de Pologne en 1831 depuis l'attaque de Varsovie*, Paris 1833, s. 105. M. Weryński, *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, w: *Księga Pamiątkowa ku czci prof. dra Wacława Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932, s. 333; T. Łepkowski, *Tłum w powstaniu listopadowym*, *Kwartalnik Historyczny*, nr 1, 1961, s. 167—168 przyp. 29; tenże, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 354.

⁷ A. Kraushar, *Zamach na dyktaturę Chłopickiego*, *Miscellanea Historyczne*, t. XXII, Warszawa 1908; W. Bortnowski, op. cit., s. 132—134; tenże, *Ze studiów nad dyktaturą Józefa Chłopickiego*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 1959, z. 8, s. 132 i n.

wanie drogiego czasu, uporczywe rokowania z Mikołajem — wszystko to wskazywało, że ludzie z otoczenia Lubeckiego i Łubieńskich, polityczni doradcy Chłopickiego gotowi są nawet do kapitulacji stosownie do manifestu Mikołaja z 17 XII 1830 r.⁸ Załamanie się rokowań i ustąpienie Chłopickiego pragnęła wykorzystać lewica i zmusić władze powstańcze do powołania trybunału rewolucyjnego orzekającego wobec osób działających na szkodę powstania itp. Moment był niewątpliwie odpowiedni, ustąpienie Chłopickiego było polityczną porażką arystokracji, skrajnych konserwatystów i kapitulantów⁹. Władza przechodziła w ręce sejmu, reprezentanta interesów średniozamożnej szlachty. Oczywiście, władze powstańcze nie mogły przejść do porządku dziennego nad działalnością b. tajnej policji, skoro dokumenty jej dotyczące dostały się w ręce Polaków wraz z papierami tajnej kancelarii w. ks. Konstantego, Nowosilcowa i gen. Kuruty. Już 3 XII papiery te zostały opieczętowane, zaś 5 XII Rząd Tymczasowy powołał specjalny Komitet Rozpoznawczy pod przewodnictwem J. U. Niemcewicz (zastąpiony potem przez Michała Hubego) do przejrzenia tajnych papierów¹⁰. Ponieważ rokowania trwały, ks. Adam Czartoryski polecił Komitetowi, aby „tak wyjmować i tak w teki układać napowrót wyjęte papiery, ażeby nikt poznać nie mógł, że ruszanymi były”¹¹. Najważniejsze dokumenty dotyczące spraw politycznych nie zostały w 1831 r. opublikowane, mimo że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych bardzo się tego obawiało¹². Komitet publikował w prasie sprawozdania dotyczące prowokacyjnej i szpiegowskiej działalności b. agentów tajnej policji, niekiedy ogłaszał teksty oryginalnych donosów, listy, raporty itd. Nie obeszło się bez dramatycznych skandali o bardzo podejrzanym wydźwięku politycznym. Otóż w opieczętowanych papierach (3 XII) znaleziono rozporządzenie Rządowej Komisji Skarbu z... 5 XII! Papiery te były w lokalu Komisji Skarbu w Banku Polskim. Wdrożone śledztwo przeciw urzędnikowi Banku Korytkowskiemu nic w efekcie nie przyniosło¹³. Opinia publiczna oskarżała ludzi z otoczenia Lubeckiego i Chłopickiego o usunięcie dokumentów kompromitujących osoby wysoko postawione w hierarchii społecznej i politycznej Królestwa Polskiego. Znaleziono jednak materiały

⁸ W. Bortnowski, o. c., s. 132.

⁹ S. Pomarański, *Deputacja sejmowa czuwająca nad władzą dyktatora*, Droga, nr 6/7, 1927, s. 179 i n.; Wstęp J. Dutkiewicza, do *Wyboru źródeł do powstania listopadowego*, Wrocław 1957, s. XXVI.

¹⁰ J. Iwaszkiewicz, *Losy archiwum kancelarii w. ks. Konstantego i Nowosilcowa*, Archeion, t. VI—VII, 1930, s. 26—36.

¹¹ A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. II, Poznań 1867, s. 422.

¹² *Lettres et papiers du chancelier Comte Charles de Nesselrode, publiés par son fils comte A. de Nesselrode*, t. VII, Paris 1904, s. 175.

¹³ J. Iwaszkiewicz, *Losy archiwum...*, s. 24.

świadczące, że denuncjowaniem patriotycznych związków i organizacji zajmowały się osoby wywodzące się z arystokracji, np. hr. Józef Załuski, ks. Stanisław Jabłonowski, hr. Mikołaj Tarnowski, ks. Adam Württembergski, hr. Engeström i inni¹⁴. Inna sprawa, że wysoko postawione osoby znajdowały szczególną też protekcję, np. o „rehabilitację” denuncjatora hr. Załuskiego wojował z Rządem Narodowym sam wódz naczelny gen. Skrzynecki i to dość skutecznie, choć wbrew oczywistemu świadectwu dokumentów¹⁵.

W każdym razie dyktator nie zdobył się na całkowite zignorowanie żądania opinii publicznej co do ukarania b. szpiegów. Konserwatyści (np. sędzia Damazy Dzierzynski) zrećcznie wprowadzili dyskontowali fakt, że ustawodawstwo Królestwa Polskiego nie przewidziało sankcji za działalność tego rodzaju, nie mogli jednak zaprzeczyć, że była ona najwyraźniej sprzeczna z literą i duchem konstytucji 1815 r.¹⁶ Sytuacja była zatem wielce kłopotliwa dla dyktatora. Z jednej strony chciał sprawować władzę w imieniu króla Mikołaja, z drugiej strony — społeczeństwo żądało ukarania najgorliwszych siepaczy cara¹⁷. Chłopski zastosował „półśrodki”, gest na rzecz opinii bez głębszych konsekwencji prawnych. Mianowicie przemianował 29 XII Komitet Rozpoznawczy na Komisję Rozpoznawczą pod przewodnictwem hr. Michała Potockiego, której sekretarzem został członek lewicy klubowej Ignacy Romuald Płużański, z dyrektywą podzielenia b. szpiegów na 3 kategorie: 1. podejrzanych o szpiegostwo i denuncjatorstwo (zażądał listy imiennej), 2. zwykłych szpiegów, których nazwiska Komisja miała prawo ogłosić w prasie, 3. naczelników i wybitnie szkodliwych agentów¹⁸. Tych ostat-

¹⁴ J. Iwaszkiewicz, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, Archeion, t. VIII, 1930.

¹⁵ Zob. Raport Komitetu Rozpoznawczego z 19 II 1831 r. do Rządu Narodowego i pismo Rządu z 23 II 1831 r., oraz korespondencję ze Skrzyneckim w tej sprawie. Archiwum Siedliszowieckie Załuskich, Wojewódzkie Archiwum Państwowe na Wawelu, sygn. 31.

¹⁶ Nie tylko RNN, sejm, lecz i prezes klubu Joachim Lelewel w wystąpieniu na posiedzeniu klubu w dniu 26 I wypowiedział się w zasadzie za tezą, że konstytucję 1815 r. „musimy uważać za istniejącą pod wieloma względami, niejako za pochodną i punkt oparcia w czynnościach sejmu” (*Nowa Polska*, nr 32 z 5 II 1831 r.).

¹⁷ Obok całej prasy żądania takie kierowano bezpośrednio do Rządu Tymczasowego. Np. J. U. Niemcewicz, zob. AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830/31, nr 22 (Raport Rządu Tymczasowego z 16 XII), k. 27. A. Słomkowska, „*Gazeta Polska*” w okresie powstania listopadowego, maszynopis pracy doktorskiej w archiwum Dziekanatu Wydziału Historycznego UŁ; J. N. Janowski, *Les derniers moments...*, s. 105; R. Sołtyk, *La Pologne*, t. I, Paris 1833, s. 169 i n.

¹⁸ *Dziaryusz sejmu 1830—1831*, Kraków 1912, wyd. M. Rostworowski, t. VI, s. 127 (przemówienie posła Klimontowicza z 30 VII 1831).

nich Komisja Rozpoznawcza mocą rozporządzenia dyktatora z 29 XII 1830 r. miała prawo oddawać pod sąd kryminalny województwa mazowieckiego i kaliskiego. Prokuratorzy przy tym sądzie obowiązani byli przystąpić do czynności prawnych na każde wezwanie Komisji, szczególnie mieli oni obowiązek „zaskarżać z urzędu tych, którzy obwinieni o szpiegostwo komukolwiek przez swoje doniesienia i działania szkodę, cierpienie przynieśli”¹⁹. Komisja Rządowa Sprawiedliwości stosownie do sugestii Rady Najwyższej Narodowej przesłała postanowienie dyktatora wszystkim prokuratorom przy sądach kryminalnych Królestwa Polskiego z dyrektywą, aby się ściśle do niego zastosowali²⁰. Pismo zastępcy ministra sprawiedliwości Bonawentury Niemojowskiego polecało prokuratorowi generalnemu przy sądzie apelacyjnym dopilnowanie wcielenia poleceń dyktatora w życie²¹. Niestety, sprawy tej nie załatwiono tak sprężyście, jak życzył sobie B. Niemojowski. Ograniczono się do uwięzienia najwybitniejszych i najaktywniejszych agentów b. policji tajnej, ale żaden prokurator nie wytaczał procesu ponoć z braku podstawy prawnej²². Niewątpliwie poważną odpowiedzialność w tej sprawie — obok Chłopskiego — ponosił Rząd Narodowy ks. Czartoryskiego i sejm. Dramatyczne pytanie patriotycznej prasy i radykalnych posłów, dlaczego szpiegdy są nieukarani, napotykało milczenie władz²³. Wspomniane rozporządzenie dyktatora z 29 XII nie zawierało żadnej zapowiedzi represji karnej w stosunku do osób a k t u a l n i e działających na szkodę powstania, nie groziło specjalnie nawet b. agentom, nic też dziwnego, że spotkało się z bardzo ostrą krytyką rewolucjonistów szlacheckich²⁴. Niektórzy radykalni prawnicy powiązani z Towarzystwem Patriotycznym zabiegali gorliwie o uchylenie rozporządzenia dyktatora. Specjalny krytyczno-oskarżycielski memoriał w tej sprawie wystosował do Rządu Narodowego — na życzenie klubu — „czerwony zapaleniec” mecenas Wincenty Kraiński. „Postanowienie w tej mierze Dyktatora [z 29 XII 1830] — głosiło pismo klubistów — pochodziło z poduszczeń ducha

¹⁹ AGAD, Zbiór zespołów szczątkowych nr 6/IV. 12. 2. 10. Akta prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego dotyczące się przepisów wydanych od dnia 29 XI 1830 r. do dnia 8 IX 1831 r., k. 11—12.

²⁰ AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31, nr 75 (Raporty Komisji Rządowej Sprawiedliwości), k. 20—21.

²¹ AGAD, Zbiór zespołów szczątkowych nr 6/IV. 12. 2. 10, k. 9.

²² J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne (1803—1853)*, Wrocław 1950, s. 178, tenże, *Les derniers moments...*, s. 105—106, *Gazeta Polska* z 25 II 1831.

²³ Poseł Klimontowicz na sesji 30 VII 1831 r.: „Osiem miesięcy już mija, a szpiegdy dotąd nie zostali ukarani, czyli czekamy, aż się Moskale pod Warszawę podsuną, żeby ich wypuścić”? (*Dziennik sejmu*, t. VI, s. 127).

²⁴ Np. *Nowa Polska*, nr 11 z 15 I 1831 r. *Gazeta Polska* z 25 II, 10 V, 5 VII, 17 VII 1831.

moskiewskiego, ażeby i ten środek był pomocny do poddania nas pod jarzmo, które Lubecki przygotował". Zbijano następnie w memoriale pogląd, że b. szpiegów nie można ukarać, bo ponoć kodeks karzący z 1818 r. nie przewiduje tego rodzaju przestępstw, zaś sejm obecny nie może stanowić prawa działającego wstecz. Takie poglądy autorzy memoriału uznawali za niebezpieczne i wrogie powstaniu. W. ks. Konstanty i Mikołaj pogwałcili konstytucję, działali bezprawnie, bezprawnie też prześladowali patriotów i tworzyli nielegalne Komitety Śledcze. „Kto był współprawcą tych zbrodni stanu, jeżeli nie Roźniecki, Lubowidzki, Szaniawski, Lubecki i Zajączek? Kto był ich współnikiem, jeżeli nie Mackrott, Szley, Hoffman i wszyscy pozostali naczelnicy szpiegów? — Na hersztów, sprawców i współsprawców wykonania lub usiłowania tych zbrodni naznacza art. 68 i 70 kodeksu karzącego karę śmierci, na współników i uczestników za usiłowania odległe art. 69 i 71 — karę więzienia warownego do lat 20; na nie przeszkadzających i nie donoszących art. 72 i 73 karę więzienia ciężkiego do lat 10". W zakończeniu memoriału Towarzystwo Patriotyczne żądało, aby Rząd Narodowy polecił zastosować wymienione artykuły kodeksu karzącego z 1818 r. do b. szpiegów, zdrajców i denuncjatorów²⁵. Echem tej krytyki był formalny projekt deputowanego L. Łempickiego zgłoszony w sejmie 26 I, żądający zbadania skuteczności rozporządzenia dyktatora z 29 XII. Wniosek bez dyskusji, jako mniej ważny, odesłano do komisji sejmowych i ślad po nim zaginął²⁶. Wydaje się, że działalność Komitetu Rozpoznawczego stanowi temat do oddzielnego opracowania i tylko w pewnym stopniu wiąże się ona z postulatem powołania trybunału rewolucyjnego.

Załamanie się dyktatury było ciosem dla kapitulancckiego odłamu arystokracji, ale nie unicestwieniem działalności politycznej tej kontrrewolucyjnej grupy. Odpowiedzią na tę szkodliwą dla powstania działalność miały być właśnie trybunały rewolucyjne. W trzeciej dekadzie stycznia szlacheccy rewolucjoniści skupieni wokół *Nowej Polski* i Towarzystwa Patriotycznego wysuwają na plan pierwszy nie ukaranie byłych agentów tajnej policji, ale żądanie szybkiej i ostrej represji wobec aktualnych przeciwników politycznych powstania, wobec osób działających świadomie na szkodę „rewolucji narodowej”, słowem wobec „kontrrewolucjonistów”²⁷. Postulat powołania trybunałów rewolucyj-

²⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich nr 88, k.1354—1355. O Kraińskim zob. W. Zajewski, *Wolność druku w okresie władzy Rządu Narodowego w 1831*, Czasop. Prawno-Hist., t. XIII, z. 2, 1961, s. 173 przyp. 44. Przygotowuję o tym zagadkowym mecenasie-klubie oddzielny artykuł.

²⁶ *Dziennik sejmowy*, t. I, s. 251.

²⁷ J. Lelewel, *Pamiętnik 1830/31*, w: *Dzieła*, t. I, pod red. H. Więckowskiej, Warszawa 1957, s. 276; E. Oppman, op. cit., s. 99; A. Słomkowska, „*Gazeta Polska*” w okresie powstania listopadowego (maszynopis pracy doktorskiej).

nych należy powiązać z hasłem detronizacji Romanowów oraz zrewolucjonizowania sejmu — wysuwany przez klub już w grudniu. Istnieją dość przekonujące argumenty, upoważniające historyka do sformułowania tezy, że w styczniu Towarzystwo Patriotyczne po reaktywowaniu stało się aktywną i poważną siłą polityczną w stolicy, zmierzającą jeżeli nie do przechwycenia władzy, to przynajmniej do maksymalnego zradyzalizowania powstania, do wywołania wojny ogólnonarodowej, zdolnej zahamować i przerazić Mikołaja²⁸. Lewica zdawała sobie sprawę, że los wojny zależy w dużej mierze „od środków, jakie obiera stronnictwo nią kierujące, w niej dowodzące”²⁹. Jednym z decydujących środków mogących zapewnić powstaniu sprężystość, jednolitość oraz sukcesy w nadchodzącej walce miał być terror rewolucyjny³⁰. Trudno w tym miejscu rozwodzić się nad obliczem społecznym klubu; jest ono w dostatecznej mierze znane podobnie jak i jego oficjalne cele. Ton posiedzeniom Towarzystwa Patriotycznego nadawała radykalna inteligencja szlachecka: młodzi dziennikarze, krytycy, literaci, nauczyciele, prawnicy, bibliotekarze, urzędnicy, studenci, oficerowie nadliczbowi, księża; ludzie ci nie tworzyli „zwartej grupy o określonej ideologii społeczno-politycznej”³¹. W tej grupie były wielkie rozbieżności polityczne, jej rewolucjonizm, radykalizm rzadko wykraczał poza ramy frazeologii słownej; podejmowane projekty, rezolucje i petycje, często celne i trafne, odsyłane były odnośnym władzom i tam kończyły swój żywot. Nie odwoływano się w takich wypadkach do tłumów, do mas stolicy celem wywarcia odpowiedniej presji. To fakt, że rewolucjoniści szlacheccy w sporadycznych wypadkach potrafili wyprowadzić masy na ulice Warszawy³² (noc 29 listopada, noc z 2/3 grudnia, manifestacja 25 stycznia i 7 lutego, dzień 29 czerwca, noc 15 sierpnia), ale były to raczej posunięcia improvizowane, doraźne, spowodowane nabrzmiałą sytuacją polityczną lub w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa porażki militarnej, niż świadomie używany środek i narzędzie walki politycznej³³. Tylko bardzo nieliczni klubiści byli rzecznikami faktycznego zastosowania terroru. Znakomita większość klubistów wzdragała się nawet na myśl, by mogły egzystować prawdziwe trybunały rewolucyjne. Zbyt zohydzona i napiętnowana była w prasie i publicystyce okresu Burbonów działalność

²⁸ W. Zajewski, *Zabiegi „Nowej Polski” o detronizację Romanowów w styczniu 1831*, *Zeszyty Naukowe UŁ*, z. 8, Łódź 1958, s. 93.

²⁹ J. Lelewel, *Porównanie dwu powstań narodu polskiego 1794 i 1830—1831*, w: *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1961, s. 630.

³⁰ *Dziennik Gwardii Honorowej* nr 5 i 7 I 1831.

³¹ W. Bortnowski, o. c., s. 153.

³² T. Łepkowski, o. c., s. 160.

³³ H. Grynwaser, *Demokracja szlachecka 1795—1831*, w: *Pisma*, t. I, Wrocław 1951, s. 207.

jakobinów, by tego rodzaju projekty mogły uzyskać aprobatę elementów szlacheckich³⁴. Zresztą niektórzy nawet radykalni przywódcy Towarzystwa Patriotycznego, jak np. Maurycy Mochnacki, świadomie odżegnywali się od wszelkich związków ideowych, z rewolucją francuską 1789 czy 1830 r. W ten sposób odżegnywano się i od metod jakobinów³⁵. Jednak aktualna sytuacja polityczna popychała, zmuszała niejako mimowoli część klubistów do naśladowania stylu politycznego, jeżeli nie jakobinów francuskich 1793 r., to przynajmniej rodzimych z 1794 r.^{35a}

Pierwszymi rzecznikami powołania w Warszawie nadzwyczajnego Trybunału Rewolucyjnego byli: A. Gurowski, N. Krzymuski, J. B. Ostrowski³⁶. Najwięcej zacięcia rewolucyjnego i temperamentu publicystycznego wykazał Adam Gurowski na łamach *Nowej Polski*, jak i na posiedzeniach reaktywowanego klubu patriotycznego. Już 8 I domagał się Gurowski, aby uznać za zdrajców kraju tych wszystkich, którzy na wieść o 29 XI opuścili kraj szukając bezpieczeństwa pod bezpośrednią opieką Mikołaja. Obywatele ci powinni być wyjęci spod opieki prawa, a majątki ich ulec konfiskacie³⁷. Sprawy te, zdaniem publicystów *Nowej Polski*, powinny podlegać kompetencji wspomnianego Trybunału Nadzwyczajnego³⁸.

Lęk przed kontrakcją neotargowiczian był uzasadniony. Część arystokracji (hr. Stanisław Zamoyski, hr. Wincenty Krasiński, Stanisław Grabowski, A. Walewski, gen. A. Roźniecki), związanej politycznie i finansowo z Mikołajem, skłonna była do zawiazania w Petersburgu nowej Targowicy. Synowie Zamoyskiego z przerażeniem ostrzegali z Warszawy ojca, aby nie stał się leaderem zdrady narodowej³⁹. Ale jeżeli do nowej

³⁴ Przykładowe rozumowanie: „My Polacy nie potrzebujemy ubóstwiać Marata, Dantona, Saint-Justa, ani ślepo zachwalać wszystkich błędów i zbrodni rewolucji 1789”. *Orzeł Biały i Pogoń*, nr 13 z 14 VII 1931 r.

³⁵ M. Mochnacki, *Co rozumieć przez rewolucję w Polsce*, Warszawa 1830; *Nowa Polska*, nr 18 z 22 I 1831 r. J. Kucharzewski, *Maurycy Mochnacki*, Kraków—Warszawa 1910, s. 163—164.

^{35a} Zob. W. Tokarz, *Deputacja indagacyjna w: Rozprawy i szkice*, t. I, Warszawa 1959, s. 287 i n.

³⁶ E. Oppman, o. c., s. 79.

³⁷ *Nowa Polska*, nr 4 z 8 I 1831 r. Józef Borski z plockiego informował Radę Najwyższą Narodową 24 I, że część majątnej szlachty ucieka do Prus. Radził konfiskować uciekinierom majątki jako zdrajcom ojczyzny (AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31 nr 86, k. 9). Por. J. Krasiński, *Pamiętniki od roku 1790 do 1831*, Poznań 1877, s. 197.

³⁸ *Nowa Polska* z 7 I, 10 I, 15 I 1831 r.

³⁹ *Jenerał Zamoyski*, t. II, Poznań 1913, s. 52, 63, 294—295. Z listu hr. Stanisława Zamoyskiego do w. ks. Konstantego z 19 XII 1830 r.: „Wyrażam żal, żeś nie użył polskich pułków dla utrzymania w porządku tej zacieklej hołoty”. Zob. pochwałę neotargowiczian w *Tygodniku Petersburskim* nr 2 z 9 I 1831, s. 11.

Targowicy nie doszło, to nie dlatego, że Mikołajowi brakowało chętnych, lecz tylko z tego powodu, że car chciał brutalną siłą własnych bagnetów zdławić powstanie i skasować wszelkie odrębności autonomiczne Królestwa Polskiego⁴⁰. Odłam arystokracji i jej popleczników, który pozostał w kraju, pod naciskiem opinii publicznej przyłączył się do ruchu z zamiarem zniwelowania jego radykalnego charakteru. Jak wyznał szczerze publicysta konserwatywny, „wszyscy poszli naprzód, bo hańba czekała z tyłu”⁴¹. Ci przymuszeni sternicy powstania, „ludzie o historycznych nazwiskach” marzyli, rzecz oczywista, o kompromisowym załatwieniu „burdy spowodowanej przez studentów i podchorążych”. „Zaręcz Wasza Książęca Mość w Petersburgu — pisał rozżalony J. U. Niemcewicz do Lubeckiego przed jego wyjazdem z Warszawy — że takich jest wszystkich rozsądnym mniemaniem. Jeżeli kilku nieuwważnych mogło uwierzyć na chwilę obietnicom występnych burzycieli, obłąkanie ich nie powinno spadać na naród cały”⁴².

Tych właśnie jawnych i zamaskowanych kapitulantów Towarzystwo Patriotyczne chciało przerazić widmem Trybunału Rewolucyjnego. Pierwszym zaś oskarżonym przed tym Trybunałem powinien być gen. Józef Chłopicki. „Człowiek bez głowy, bez serca, człowiek przeklęty, co śmiał znieważać całą dostojność rewolucji, co zdradził honor i sprawę narodu — nieukarany, nieobwiniony nawet”!⁴³ W tym duchu przemawiał na posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego w dniu 21 I Adam Gurowski, proponując opracowanie formalnego aktu oskarżenia i przesłanie go do sejmu. Wniosek przyjęto jednomyślną zgodą zgromadzonych. Powołano Komitet do opracowania aktu oskarżenia w składzie: A. Gurowski, B. Mochnecki, J. Kozłowski, T. Krępowiecki, J. L. Żukowski⁴⁴. Znamienne, że nawet kaliszanie ulegli tym nastrojom i uważali, że Chłopicki powinien odpowiadać przed sądem⁴⁵. „Sprawa” Chłopickiego uprzytomniła jego oskarżycielom, że przecież nie urzęduje Trybunał, ani też oni sami nie sprecyzowali dotąd jego kompetencji i struktury organizacyjnej, słowem — nie przedstawili władzom odpowiedniego projektu. Zajęło się tym posiedzenie klubu w dniu 22 I. Ksawery

⁴⁰ W. Zajewski, „Polski margines” londyńskiej konferencji pięciu mocarstw, *Przegląd Historyczny*, nr 3, 1962.

⁴¹ Ks. L. Łętowski, *O sprawie narodu polskiego*, Warszawa 1831, s. 25.

⁴² AGAD, Zbiory Branickich z Sucheja, sygn. 287/359, k. 56 (J. U. Niemcewicza Napomknienia J. O. Ks. Lubeckiemu jadącemu do Petersburga, b. daty). Zob. też artykuł Niemcewicza w *Gazecie Warszawskiej* z 10 I 1831 r. i jego list otwarty do J. B. Ostrowskiego, tamże, 19 I 1831 r.

⁴³ *Nowa Polska* z 7 II 1831 r.

⁴⁴ *Nowa Polska* z 21 i 25 I; *Dziennik Powszechny Krajowy* nr 22 z 23 I; E. Oppman, o. c., s. 100.

⁴⁵ W. Zajewski, *Zabiegi Nowej Polski o detronizację...*, s. 108 przyp. 117.

Bronikowski, wiceprezes klubu, zaproponował, aby w opracowywanej do władz petycji wystąpić z żądaniem utworzenia dwóch Trybunałów Rewolucyjnych o wyraźnie rozgraniczonych kompetencjach. Jeden trybunał zajmowałby się przestępstwami politycznymi popełnionymi przed 29 XI 1830 r., zaś drugi trybunał rozpatrywałby sprawy osób działających na szkodę powstania po 29 XI. W dyskusji dwóch mówców, mianowicie sekretarz *Kuriera Polskiego* K. Majewski i poeta S. Gaszyński, wypowiedziało się przeciw rozważaniu tej sprawy. Uważali, że wroga wewnętrznego nie ma u nas, działać zaś należy przeciw wrogowi zewnętrznemu, armii carskiej. Natomiast poseł Walenty Zwierkowski, Józef Kozłowski, patron trybunału, i Jakub Szreder, adwokat, były współpracownik majora Łukasińskiego, wnieśli poprawkę, aby obie grupy przestępstw rozpatrywał tylko jeden trybunał rewolucyjny w Warszawie. „Jednym, grzmiącym jak echo piekieł odgłosem — wołał Kamil Mochnecki — wołają Polacy klubów trybunałów rewolucyjnych”⁴⁶. Petycję miano w tej sprawie nadto wnieść do sejmu. Dyskusja w łonie klubu o powołaniu do życia trybunału rewolucyjnego wywołała oburzenie i odrazę w obozie konserwatywnym. Rzecznicy kapitulantów straszili szlachtę, że „klub pragnie krwi, grozi wieszaniem, ścinaniem”⁴⁷. Elementy centrowe w Towarzystwie Patriotycznym, jakby wychodząc naprzeciw tym sztucznie wyolbrzymionym obawom, wystąpiły w klubie z projektem uzupełniającym, który zabezpieczał przed ewentualnym „rozpasaniem się terroru”. Tym uzupełnieniem stała się koncepcja niezawisłej instytucji sądu przysięgłych w łonie Trybunału Rewolucyjnego orzekającego o czynie. Było to wyraźne ustępstwo na rzecz kaliszczan. Ich to bowiem leader i czołowy ideolog, Wincenty Niemojowski, był apologetą i entuzjastą instytucji sądu przysięgłych, czemu dał wyraz jeszcze na sejmie 1820 r.⁴⁸ Kaliszanie reprezentowali interesy szlachty posiadającej, byli sympatykami doktrynalnego konstytucjonalizmu i legalizmu. Uważali, że „tyrania zaczyna się lub kończy na ujarzmieniu sądownictwa”, nic zatem dziwnego, że byli przeciwnikami wszelkich nadzwyczajnych trybunałów i komisji śledczych, jako sprzecznych z duchem konstytucji 1815 r. Kaliszanie mieli bardzo poważny głos w sejmie, poważne wpływy na prowincji, toteż część klubistów uległa doktrynie Beniamina Constant, z talentem propagowanej przez W. Niemojowskiego⁴⁹. Zresztą postulat wprowadzenia sądów przysięgłych, obok

⁴⁶ *Nowa Polska* z 23 I 1831 r. Protokół obrad Towarzystwa Patriotycznego w dniu 22 I.

⁴⁷ J. Lelewel, *Pamiętnik 1830/31*, w: *Dziela*, t. I, s. 276.

⁴⁸ W. Daszkiewicz, *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, *Czasop. Prawno-Hist.*, t. VIII, z. 1 1956, s. 230—232.

⁴⁹ *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych, rzecz wyjęta z dzieł*

zniesienia cenzury i tajnej policji, był wysuwany jako jeden z głównych warunków ewentualnego „polubownego załatwienia sporu konstytucyjnego z królem Mikołajem”⁵⁰.

Zwolennikiem kompromisu i entuzjastą sądu przysięgłych stał się w klubie ojciec Maurycyego — Bazyli Mochnacki. Zaproponował on na posiedzeniu 23 I, aby przy Trybunale Nadzwyczajnym ustanowić sąd przysięgłych orzekający o czynie oskarżonego. „Każda zbrodnia — dowodził z mównicy — ma dwie części: 1. czyn; 2. stosunek kary. Do przysięgłych należy pierwsza. Oni wyrokuja, czy obwiniony dopuścił się zarzucanego czynu. Instytucja ta dlatego swoje życie wzięła, że na zwyczajne [życie] wpływ mieć może, ale trzeba było dla ludzi pośrednictwa stałego; tym jest opinia narodu, a że naród w masie stawać nie może, wybierają się przysięgli, którzy są reprezentantami we względzie opinii narodu”. Wystąpienie B. Mochnackiego poparli: główny publicysta *Nowej Polski* J. B. Ostrowski i adwokat Jakub Szreder. Wyznaczono delegację do opracowania petycji, którą miano wysłać do sejmu⁵¹. Niestety, protokół nie podaje nazwisk klubistów opracowujących wspomnianą petycję. W każdym razie uzyskała ona dostateczne poparcie w klubie i złożona została w sejmie⁵². Jak się wydaje na podstawie zachowanych materiałów źródłowych, poglądy te nie trafiły do przekonania lewicy klubu, a szczególnie delegacji opracowującej akt oskarżenia przeciwko Chłopskiemu. Ton jej pracom nadawali Adam Gurowski, Maurycy Mochnacki i Tadeusz Krępowiecki. Wymienieni działacze opracowali petycję zgodnie z założeniami i wnioskami z dyskusji w dniu 22 I i przesłali ją za pośrednictwem Komisji Rządowej Sprawiedliwości — Radzie Najwyższej Narodowej. Petycja z 24 I pomijała milczeniem sprawę sądu przysięgłych, żądała powołania jednolitego Trybunału Nadzwyczajnego, „który by się zajął rozpoznaniem i ostatecznym osądzeniem spraw osób, które były głównymi pomocnikami tyranii upadłej oraz który by odbywał także czynności sądowe względem osób postępujących kontrarewolucyjnie”. W imieniu władz Towarzystwa Patriotycznego petycję podpisali wiceprezes Maurycy Mochnacki, sekretarze: Tadeusz Krępowiecki

Beniamina Constant, w przekładzie Wincentego Niemojowskiego, cz. II, Warszawa 1831, s. 60. Por. W. Zajewski, Wolność druku, o. c., s. 167; W. Rostocki, Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym, Wrocław 1955, s. 66—67.

⁵⁰ *Zbiór pism rozmaitych wychodzących w czasie powstania narodu polskiego, Warszawa nr 14 z 20 XII 1830 r.*

⁵¹ *Nowa Polska, nr 21 z 25 I 1831 r. (protokół obrad Towarzystwa Patriotycznego w dniu 23 I).*

⁵² *Nowa Polska, nr 23 z 27 I 1831 r. (protokół obrad Towarzystwa Patriotycznego w dniu 24 I).*

i Michał Tadeusz Dembiński⁵³. Petycja ta znalazła się w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Opinia tej magistratury rządowej była w zasadzie nieprzychylna; zdaniem Bonawentury Niemojewskiego, powołanie Trybunału Nadzwyczajnego oznaczałoby naruszenie przepisów prawnych i konstytucji Królestwa Polskiego. „Przedstawiając Radzie Najwyższej Narodowej żądanie [klubu] Komisja Rządowa Sprawiedliwości zwraca uwagę, iż ponieważ nie służy Radzie prawo ustanowienia sądownictw, zapewne go sobie nie przyzna i 1. albo to oświadczenie podającym zadecyduje, 2. albo podających do izb sejmowych jako władzy prawodawczej odeśle”⁵⁴. Rada Najwyższa Narodowa przychyliła się do opinii Komisji Rządowej Sprawiedliwości i uznała się za niekompetentną do powołania Trybunału Nadzwyczajnego. W brudnopisie przygotowanej odpowiedzi, zaadresowanej imiennie do Maurycego Mochnackiego, Rada Najwyższa Narodowa przypominała art. 277 kodeksu karzącego z 1818 r. i art. 2 postanowienia namiestnika z 6 listopada 1821 r., które zakazywały zawierania wszelkich związków i klubów, oraz „zapytuje, na mocy jakiego upoważnienia Towarzystwo Patriotyczne związało się, jakie są jego ustawy i zamiary”. Jednak odpowiedź ta, rzecz znamienita, nie została wysłana do adresata, wstrzymał ją ks. Adam Czartoryski⁵⁵. Prawdopodobnie RNN uznała, że nie sposób po 29 XI kwestionować legalności klubu opierając się na przepisach przedpowstaniowych i to w momencie, gdy detronizacja Mikołaja była już aktem prawnym⁵⁶.

Tymczasem w łonie Towarzystwa Patriotycznego toczył się spór o strukturę organizacyjną Trybunału Nadzwyczajnego. Grupa zwolenników sądu przysięgłych domagała się na tej właśnie podstawie zorganizowania sądownictwa rewolucyjnego. Głównym mówcą tej grupy, obok Bazylego Mochnackiego, stał się ambitny pisarz sądu apelacyjnego,

⁵³ Oryginał znajduje się w AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31, nr 106 (akta RNN względem klubów), k. 5. Przedruk u E. Oppmana, o. c., s. 164 przyp. 11.

⁵⁴ AGAD, WCP 1830/31, nr 106, k. 6 (brudnopis opinii Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 25 I 1831).

⁵⁵ Gen. Woyczyński, gubernator Warszawy, 20 stycznia 1831 zapytywał urzędowo RNN o polecenie odnośnie do „zgromadzeń, czyli klubów mających się zawierać po ustaniu władzy dyktatora”. Adnotacja RNN z 30 I na wymienionym piśmie brzmiała: „Że ponieważ prawa krajowe nie obejmują zakazu przeciwko Towarzystwom jawnym, żadnych przeciwko prawu dążności nie mających i ponieważ dotąd kluby nie zrzuciły żadnego wypadku, który by znagłał do ich zamknięcia, Rada nie widzi potrzeby zakazywania obecnie klubów, wzywa jednakże JW Generała Gubernatora, aby przedsięwziął środki ostrożności na wypadek ich otwarcia” (A. Plichta). AGAD, WCP 1830/31 nr 106, k. 1.

⁵⁶ Ibidem, k. 7 (brudnopis pisma RNN z 27 I do Maurycego Mochnackiego).

rzutki mówca i wnioskodawca na posiedzeniach klubu Walenty Miklaszewski⁵⁷. Interesował się on żywo aktualną sytuacją polityczną i marzył o odegraniu jakiejś większej roli w powstaniu. Już 20 XII przedłożył dyktatorowi uwagi w sprawie niesprawiedliwych pensji i obciążeń podatkowych. Proponował radykalne obcięcie pensji biskupom, ministrom, radcom itp. Na samych pensjach biskupich skarb kraju może zaoszczędzić — obliczał — 420 tys. złp rocznie. W sumie proponowane przez niego oszczędności miały dać skarbowi 5 mln złp. Równocześnie protestował przeciwko zmniejszeniu o $\frac{1}{3}$ pensji niższych urzędników, oficjalistów obciążonych rodzinami. Drugi jego projekt dotyczył „spiesznego zawyrokovania przeciwko szpiegom”. Oba projekty Chłopicki skierował ad acta⁵⁸. W lutym 1831 r. Walenty Miklaszewski kandydował w Warszawie na członka izby poselskiej w wyborach uzupełniających i uzyskał zgodę Rządu Narodowego na wystawienie swojej kandydatury, jednakże nie został wybrany⁵⁹.

„Ostrogi polityczne” kandydat na posła zdobywał na burzliwych styczniowych posiedzeniach klubu, gdzie zwrócił na siebie uwagę rzeczowymi i umiarkowanymi projektami odnośnie do struktury organizacyjnej Trybunału Rewolucyjnego. Na posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego w dniu 26 I W. Miklaszewski wystąpił na mównicy z nowo opracowanym projektem Trybunału Nadzwyczajnego, zorganizowanego na zasadzie sądu przysięgłych. Projekt W. Miklaszewskiego przewidywał, że Trybunał Nadzwyczajny będzie orzekał w oskarżeniach „dotyczących zbrodni stanu i sprawami w związku z tym być mogącymi”. Trybunał miał się składać z prezesa, 8 sędziów, prokuratora, instygatora, pisarza i 9 sędziów przysięgłych. Z tym zastrzeżeniem, że czasowo Rząd Narodowy wyznaczy komplet 36 sędziów przysięgłych, którzy kolejno po dziewięciu co miesiąc w Trybunale będą zasiadać. Trzech sędziów ponad komplet będzie wyznaczonych jako „rezerwa” w wypadku choroby czy

⁵⁷ W. Smoleński, *Towarzystwo Patriotyczne*, Przegląd Historyczny, t. VIII, z. 1, 1909, s. 98. Np. na posiedzeniu klubu w dniu 3 II przemawiał za obniżką ceny soli, aby w ten sposób zachęcić klasę włościańską do przyłączenia się do powstania. (*Nowa Polska* z 27 II). Był także w Towarzystwie Patriotycznym drugi Miklaszewski Józef, radca Komisji Likwidacyjnej. E. Oppman (o c., s. 87 i 104) nie odróżniał tych dwóch działaczy i całkowicie przeoczył projekty sądownicze W. Miklaszewskiego.

⁵⁸ AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31, sygn. 295, k. 1—2. Projekt oszczędnościowy W. Miklaszewskiego opublikował *Dziennik Powszechny Krajowy* nr 363 z 29 XII 1830.

⁵⁹ AGAD, ibidem, nr 75 (raporty Komisji Rządowej Sprawiedliwości), k. 56 i nr 495 (akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się zgromadzeń politycznych w roku 1831), k. 24.

pokrewieństwa z oskarżonym. Chwilowe mianowanie sędziów przysięgłych autor projektu uzasadniał faktem, że społeczeństwo nie jest dostatecznie zaznajomione z tą instytucją. Proces miał zagwarantować oskarżonemu możliwość pełnej, nieskrępowanej obrony. Rozprawa miała się odbywać „przy drzwiach otwartych”, prawo oskarżenia przysługiwało każdemu obywatelowi. Po przeanalizowaniu treści oskarżenia, wysłuchaniu świadków i obronie oskarżonego głos zabiorą obrońca i prokurator. Na tej podstawie prezes sądu sformułuje zasadnicze pytanie dla 9 sędziów przysięgłych: czy oskarżony jest „winien” lub „niewinien” zarzucanego mu przestępstwa. Sąd przysięgłych wyrzeczy odpowiedź większością $\frac{2}{3}$ głosów. W wypadku orzeczenia „winien” prezes Trybunału sprecyzuje prawny akt oskarżenia i wymiar kary orzeczce i podpisze komplet 8 sędziów większością głosów. Skazany ma prawo w ciągu 24 godzin odważyć się od wyroku do prawa łaski.

Projekt W. Miklaszewskiego zaatakował ostro klubista Józef Woliński, mecenas przy Sądzie Najwyższej Instancji. Uważał on, że projekt Miklaszewskiego ma tę zasadniczą wadę, iż dzięki wprowadzeniu w łono Trybunału Nadzwyczajnego sądu przysięgłych niepotrzebnie następuje przedłużenie całej procedury prawnej, „uważał on — jak podawał protokół obrad Towarzystwa Patriotycznego — iż w takich sądach na pośpiechu wszystko zależy, iż kiedy zawsze dla ocalenia niewinnego, sprawiedliwość dziesięciu winnym przebacza, w rewolucji często i słusznie jednego niewinnego poświęcić niż dziesięciu winnym przebaczyć należy”. Wystąpienie Józefa Wolińskiego poparli gorąco K. Kisielewski, J. Szreder (przedtem popierał sąd przysięgłych), H. Piotrowski, R. Kiersznicki. Opozycjoniści zgodnie krytykowali instytucję sądu przysięgłych w Trybunale Rewolucyjnym. Patron Józef Kozłowski wołał z uniesieniem z trybuny: „Pośpiech! Pośpiech! Zdraycy, szpiedzy nie ukarani! Wtórowali mu J. N. Janowski i M. Muszyński⁶⁰. Jak widać, w tej sprawie M. Mochnacki i A. Gurowski mieli spore grono zwolenników sprzeciwiających się sądowi przysięgłych. Zresztą w tym okresie lewica i opanowana przez nią *Nowa Polska* wyraźnie odcinała się od doktrynalnych założeń kaliszczan⁶¹. Rewolucjoniści szlacheccy chcieli nadać trybunałowi rewolucyjnemu bardziej sprężystą organizację i daleko szersze atrybucje. Mianowicie, zdaniem A. Gurowskiego i J. Wolińskiego, trybunał powinien wyrokować bezzwłocznie zwykłą większością głosów, bez prawa apelacji, oraz w stosunku do zdrajców orzekać konfiskatę

⁶⁰ *Nowa Polska*, nr 32 z 5 II 1831. Protokół obrad TP w dniu 26 I. *Gazeta Polska* 25 II.

⁶¹ W. Zajewski, *Ideologia i rola polityczna „Nowej Polski” w powstaniu listopadowym*, Przegląd Historyczny, nr 4, 1958, s. 697.

majątków na rzecz skarbu narodowego, a nawet trybunał miałby prawo wyznaczać ceny za głowy zdrajców (Krzymuski)⁶².

W lutym, z uwagi na wkroczenie armii Dybicza, niektórzy klubiści (Krzymuski, Lipski) postulowali, aby funkcje trybunałów rewolucyjnych przekazać sądom wojskowym. Głosy te wysuwały na plan pierwszy szpiegostwo militarne i grzebały cały sens polityczny, jaki przyświecał zwolennikom utworzenia Trybunału Rewolucyjnego. Nadto postulat przekazania tych spraw sądom wojskowym był osobliwie spóźniony, zważywszy, że ustawa sejmowa z 24 I 1831 r. o atrybucjach wodza naczelnego przyznawała mu prawo postawienia przed sądem wojennym osób oskarżonych o szpiegostwo (art. 9), zaś osoby cywilne działające na szkodę armii z jakiegokolwiek powodu miały być odsyłane do sądów cywilnych (art. 8)⁶³. Toteż większość zgromadzonych członków lewicy na posiedzeniu w dniu 7 II (J. Kozłowski, J. N. Janowski, T. Krępowiecki, K. Bronikowski) wypowiedziała się za powołaniem przez władze rządowe Trybunału Rewolucyjnego stosownie do uwag J. Wolińskiego i A. Gurowskiego, zgłoszonych na posiedzeniach uprzednich klubu. Na tym też posiedzeniu padły pytania o ustosunkowanie się władz rządowych do petycji Towarzystwa Patriotycznego w tej sprawie z 24 I. W imieniu władz klubu odpowiadał K. Bronikowski. Wyjaśnił zgromadzonym, że petycję z żądaniem utworzenia Trybunału Rewolucyjnego wysłano do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, „zaopiniowana przez tę władzę dotąd żadnego nie wzięła skutku”. Bronikowski zaproponował opracowanie nowej petycji w sprawie trybunału rewolucyjnego, którą przedłoży rządowi co najmniej 50 członków Towarzystwa Patriotycznego i „poprze ustnym jeszcze przedstawieniem, a jeśli to nie przyspieszy końca, wówczas inne kroki mogą być przedsięwzięte”. Prezydujący ks. K. Pułaski wyznaczył do opracowania drugiej petycji K. Bronikowskiego, J. Kozłowskiego, T. Krępowieckiego⁶⁴. Jednakże w aktach Władz Centralnych Powstania 1830/31 tej drugiej petycji nie znalazłem. Prawdopodobnie klubiści nie zdążyli jej opracować. W odpowiedzi bowiem na wkroczenie armii Dybicza klubiści zawiązali Towarzystwo Wojny Partyzanckiej, którego celem miało być bezwzględne oswobodzenie Polski, nawet gdyby „rząd krajowy uznał potrzebę układów z nieprzyjacielem”. W praktyce grupa aktywnych członków lewicy (ks. A. K. Pułaski, T. Krępowiecki, K. Bronikowski, M. Dembiński i inni) połączyła się z korpusem gen. Dwernickiego. M. Mochnacki wcześniej wstąpił do armii regularnej, zaś A. Gurowski został wysłany pod pozorem

⁶² *Nowa Polska*, nr 50 z 23 II (protokół obrad TP w dniu 31 I); *ibidem*, nr 54 z 27 II (protokół obrad TP w dniu 3 II).

⁶³ *Ibidem*, nr 55 z 28 II. Por. W. Rostocki, o. c., s. 59 i n.

⁶⁴ *Nowa Polska*, nr 55 z 28 II (protokół obrad TP z 7 II).

misji dyplomatycznej do Paryża⁶⁵. Wprawdzie jeszcze na posiedzeniu klubu w dniu 9 II J. B. Ostrowski zgłosił projekt petycji domagającej się ukarania „Komitetu Śledczego względem wysłędzenia Wolnomularstwa Narodowego” — Wincentego Ilnickiego, Jana Hankiewicza, Antoniego Podoskiego, Józefa Faleńskiego, Macieja Supersona oraz hr. S. Zamoyskiego, przewodniczącego Komitetu Śledczego z 1826 r. Petycję uchwalono jednomyślnie⁶⁶. Były to ostatnie przebliski radykalizmu Towarzystwa Patriotycznego, które parę dni później de facto przerwało swoją działalność⁶⁷. Mimo ponownego ożywienia klubu w końcu maja 1831 r. nikt już nie forsował koncepcji utworzenia specjalnego Trybunału Rewolucyjnego.

Natomiast, jak się wydaje, do projektu W. Miklaszewskiego nawiązał deputowany okręgu łukowskiego Feliks Gumowski. Zgłosił on 28 III w izbie poselskiej projekt „utworzenia trybunału nadzwyczajnego, a zarazem sądu przysięgłych”. Projekt bez dyskusji odesłany został do komisji sejmowych i tam pogrzebany. Zarówno kaliszanie, jak i konserwatyści byli przeciwnikami nadzwyczajnych trybunałów⁶⁸. Jednak zwolennicy Trybunału Rewolucyjnego działającego w oparciu o instytucję sądu przysięgłych nie podporządkowali się dyrektywom zebrań Towarzystwa Patriotycznego z 26 i 31 I. Walenty Miklaszewski wystylizował bardziej precyzyjnie swój projekt referowany w dniu 26 I i wysłał go osobiście 2 II do Rządu Narodowego. Projekt ten ocalał, znajduje się w Aktach Władz Centralnych Powstania 1830/31, sygn. 295, w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w teczce zatytułowanej: Uwagi udzielone Rządowi przez Walentego Miklaszewskiego.

Jak wspomniałem, projekt Trybunału Nadzwyczajnego pióra W. Miklaszewskiego nie odzwierciedlał przekonań i opinii lewicy Towarzystwa Patriotycznego. Projekt ten wyraźnie ulega liberalnym koncepcjom W. Niemojowskiego, które usiłuje pogodzić z żądaniami lewicy. Tym niemniej jest to dokument szczególnie dla historyków prawa bardzo ciekawy. Jest to jedyny pełny projekt Trybunału Rewolucyjnego Nad-

⁶⁵ Ibidem, nr 36 z 9 II i nr 55 z 28 II.

⁶⁶ Ibidem, nr 57 z 2 III (protokół obrad TP z 9 II).

⁶⁷ E. Oppman, o. c., s. 113; J. Dutkiewicz, *Ewolucja lewicy w powstaniu listopadowym*, Przegląd Historyczny, zeszyt specjalny: „Z epoki Mickiewicza”, Wrocław 1956, s. 61—62.

⁶⁸ *Dyaryusz sejmu z r. 1830—1831*, t. II, Kraków 1908, s. 350; W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, cz. II, Biblioteka PAN w Kórniku, rkps nr 1471, k. 205; A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, wyd. K. i Wł. Rostoccy, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 444; S. Kaczkowski, *Dzieła*, t. II, Kraków 1883, s. 112.
wane a (g. fr.) zostanie.

zwyczajnego, jaki się zachował z końca stycznia 1831 r., a więc z okresu najgorętszych debat nad tym zagadnieniem w Towarzystwie Patriotycznym. W. Miklaszewski zaproponował nadto szereg nazwisk do wzmiankowanego Trybunału Nadzwyczajnego. Na prezesa — Ignacego Plichtę, na wiceprezesów — Wolickiego i Jełowickiego. Na sędziów — O. Wyczechowskiego, Okołowicza, Chreńskiego, Suchodolskiego, Cieślińskiego, Łanowskiego i T. Dziędzickiego. Na mecenasów — Majewskiego i Kamińskiego. Na prokuratora — prezesa trybunału plockiego Józefa Dembowskiego. Instygator — Józef Nielepieć, pisarz — Jan Uniatycki. Obsada miała być tylko konserwatywna (np. Wyczechowski), „prawnicza”, zaś „polityczna”; w podanych kandydaturach brakowało ludzi z Towarzystwa Patriotycznego. Rzuca to dodatkowe światło na projekt W. Miklaszewskiego.

*

AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31, sygn. 295, k. 18.

Dn. 2 lutego 1831

Najwyższa Rado Narodowa Królestwa Polskiego!

Mam zaszczyt złożyć Najwyższej Radzie Narodowej projekt i organizację o Trybunale Nadzwyczajnym i Sądzie Przysięgłych, przez ten sposób rozumiem, że Naród będzie uspokojony i wewnętrzne zło, jakie się znaleźć może, wygluzowane^a zostanie.

Tamże, k. 19—20

Projekt o Trybunale Nadzwyczajnym

Art. I

Ustanawia się na całe Królestwo Polskie Trybunał Nadzwyczajny zasiadać mający w stolicy w Pałacu Rządowym, dawniej Krasińskich zwanym.

Art. II

Trybunał ten składać się będzie z prezesa, 8-miu sędziów, prokuratora, pisarza i instygatora, tudzież 9 sędziów przysięgłych.

Art. III

Trybunał z członków wyżej rzeczonych złożony, głównie zatrudni się bez zwłoki czasu sprawami dotyczącymi zbrodni stanu i sprawami w związku z tym być mogącymi.

Art. IV

Postępowanie tego Trybunału będzie jawne, przy drzwiach otwartych, w ten sposób: Prezes z sędziami jak zwykle zajmą miejsce. Sąd przysięgłych będzie

^a „Wygluzować” — wg A. Brücknera: „wytępić”, „wygładzić”.

miał obok stół, przy którym w środku usiedzie najstarszy wiekiem między nimi; dla obwinionego także miejsce oznaczone być ma. Poczym instygator odczyta głośno akt oskarżenia, czy przez niego wypracowany czy przez kogobądź z obywateli podany; dalej przystąpi się, gdy są świadkowie do inkwizycji. Prezes wyrzecze, iż mianuje sędziego N. do wysłuchania świadków, którym, gdy jeden z sędziów będzie chciał z swego widoku i stanowiska zadać jakie pytanie, powinien to przez napisanie pytania i podanie Prezesowi dopełnić. Prezes oświadczy, że jeden z sędziów N. podał pytanie, na które świadek odpowiedzieć ma. Po dopełnionej inkwizycji wolno obwinionemu ustnie bronić się. Potem zabierze głos obrońca, czy przez obwinionego wybrany, czy też z urzędu dodany; następnie głos ma prokurator, jako stróż prawa.

Wreszcie Prezes zabierze głos, w którym krótko sam czyn wystawi i co świadkowie wyznali, obrona na jakiej głównie podstawie wychodzi jak i na jakiej zasadzie jest; wniosek prokuratora wystawi bez formowania kwestii prawnej. Zaraz zapyta sądu przysięgłych czy dostatecznie zrozumieli i pojęli czyn. Jeżeli zrozumieli, wezwie, aby sąd przysięgłych wyrzekł jedno tylko słowo: „winien” lub „nie winien” występku zaskarżonego. Sądowi przysięgłych wolno wyjść na naradę do drugiej izby, $\frac{2}{3}$ głosów do wyrzeczenia winy należy. Gdy sąd przysięgłych przez prezydującego ze swego grona wyrzecze co się powiedziało, Prezes zadzwoni na ustęp i ani sąd przysięgłych, ani instygator, ani obrońca, ani winowajca nie pójda z izby ustępowej dopóki wyrok ogłoszonym nie będzie. Jeżeli sąd przysięgłych wyrzekł „nie winien”, Trybunał Nadzwyczajny zaraz ogłosi wyrok niewinności, jeżeli zaś „winien”, Prezes uformuje podług akt i stanu rzeczy kwestię: 1. jakiej zbrodni winowajca stał się winnym? 2. które artykuły prawa zastosowane i jaka kara wymierzona być ma?

Po zebraniu wotów, zaczynając kolejno od najmłodszego z sędziów — względnie jak Rząd ich kolejność oznaczy — wynik zapada. Postanowienie Trybunału, czyli sama decyzja, z powołaniem artykułów prawa natychmiast przez Prezesa w księgę na ten cel przeznaczoną, wpisaną być ma (w równości zdań Prezes obowiązany jest rozstrzygnąć), który to wyrok sędziowie, Prezes i pisarz własnoręcznie podpisać obowiązani. Po czym Prezes zadzwoni, wyrok ten ogłosi, a pisarz najdalej w 24 godzin wyrok co do zasad i formy przygotować ma.

Art. V

Obwinionemu służy czas 24 godzin od wydania wyroku do drogi łaski, względnie której we 12 godzin rzecz rozstrzygnięta będzie; gdy łaska odmówiona lub zmieniona ze względu okoliczności łagodzących kara będzie wyznaczona, bezwzględnie wyrok wykonany być ma.

Art. VI

Ponieważ na teraz dla wiadomego zbiegu okoliczności względnie sądu przysięgłych organizację jaką mamy — od dawna w Anglii, od lat kilkunastu we Francji — dłuższego rozbioru rzeczy wymaga i przez sejm przechodzić musi, przeto Rząd Najwyższy mianuje na teraz 36 sędziów przysięgłych, którzy kolejno, co miesiąc po 9 zasiadać będą.

Art. VII

Członki Trybunału Nadzwyczajnego i sądu przysięgłych po odebraniu nominacji zbiorą się w miejscu posiedzeń Sądu Najwyższej Instancji i tam od nich minister sprawiedliwości odbierze przysięgę, protokół tego spisany przez wszystkich, ministra i sekretarza generalnego ministerii podpisany, do siebie weźmie

(minister), a Trybunał i członki sądu przysięgłych na których kolejność przypada, natychmiast przystąpią do rozpoczęcia czynności.

Art. VIII

Pisarz będzie miał dodanego rejenta, archiwistę i kancelistów dla sprężystego działania, rejent w potrzebie będzie zastępował pisarza w napisaniu wyroku.

Art. IX

Dlatego, aby wymiar sprawiedliwości na moment nie doznał zwłoki, 3 sędziów nad komplet rzeczony mianowanych będzie, którzy w razie istotnej i udowodnionej słabości jednego z członków komplet składających lub w razie gdyby dla pokrewieństwa wykazanego aż do 4 stopnia, który wyłączeniu uległ, zaraz miejsce było zapełnione. Wreszcie 3 sędziów co dni 10 zamieniać się może.

Art. X

Rota przysięgi dla Prezesa i sędziów Trybunału:

„Ja, N. przysięgam etc. etc. i Narodowi Polskiemu, iż przez powierzony mi urząd Prezesa (sędziego Trybunału) wszystkie sprawy podług Boga, miłości Ojczyzny, sumienia i praw sądzić będę oraz sekret co do wotowania zachowam”.

Dla sądu przysięgłych:

„Ja, N. przysięgam etc. etc. i Narodowi Polskiemu jako w sprawach wobec mnie przedstawić się mających z wszelką usilnością wszystkiego co będzie przedstawione słuchać i podług Boga, miłości Ojczyzny, mego przekonania i sumienia słowa „winien” lub „nie winien” wyrzekać będę”.

Pisano 31 I 1831 w Warszawie.

Walenty Miklaszewski

